# GŁOS GÓRNIKA

**Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego**

„GŁOS GÓRNIKA“ wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników „Zjednoczenia Zawod. Polskiego“ otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 0,50 zł. Abonament rocznie 6 zł. :: Ogłoszeń nie umieszcza się.

SZCZĘŚĆ BOŻE!

Listy do redakcji „GŁOSU GÓRNIKA“ należy frankować i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego“ znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. :: Telefon 1090.

**Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów.**

Nr. 7. | KATOWICE, dnia 25-go lipiec 1933 r. | Rok XXX.


## Grabarze przemysłu śląskiego

Ostatnie aresztowanie dyrektorów wielkich przedsiębiorstw śląskich poruszyły prasę i opinję społeczeństwa. Jest to pierwsza może energiczna interwencja naszych władz w stosunku do działalności społeczno-politycznej ciężkiego przemysłu niemieckiego w Polsce. Wystąpienie to pokazało, że ciężki przemysł nie może zawsze liczyć na bezkarność.

Jak wiadomo, powodem aresztowań było bezprawne zamknięcie dwu kopalń i sabotaż zamówień zagranicznych. Są to bardzo poważne zarzuty, a jednak drobne w stosunku do wszystkiego, o co opinja publiczna pomawia przemysł niemiecki w Polsce. Pojedyńcze, kategoryczne występki tego, lub owego dyrektora, to tylko wyraz pewnej metody, pewnego działania zorganizowanego, którego ożywienie schodzi się w dziwny sposób z rozwojem akcji hitlerowskiej po stronie niemieckiej.

Istnienie łączności akcji po obu stronach granicy staje się jasnem, jeżeli przypomnimy sobie znany już dzisiaj fakt zależności niemieckiego przemysłu w Polsce od zw. „D-banków“, związanych bezpośrednio z czynnikami urzędowemi Rzeszy.

Niemniejszą rolę odgrywa również i to, że wiele przedsiębiorstw mających zakłady po stronie polskiej tylko oficjalnie jest zarządzane przez dyrekcję znajdującą się w Polsce, faktycznie natomiast we wszystkich ważniejszych sprawach decydują władze, mające swą siedzibę w Niemczech. Tak np. „Wspólnota Interesów“ mająca oficjalnie swą generalną dyrekcję w Katowicach, jest w zupełności zależną od zarządu przedsiębiorstw p. Flicka, urzędującego w Berlinie, „Rudzkie Gwarectwo Węglowe“ (Hr. Ballestrema), oficjalnie mające swój zarząd w Rudzie Śląskiej, podlega nieoficjalnie dyrekcji „Zakładów hr. Ballstrema w Gliwicach“. To samo dotyczy Towarzystwa Szaffgotsch i wielu innych.

W związku z hitleryzacją przemysłu niemieckiego w zarządach przedsiębiorstw zasiadają mężowie zaufania, lub komisarze hitlerowscy, mający ogromny wpływ na nich działalność. Ponieważ zarządy przedsiębiorstw niemieckich odgrywają w stosunku do t. zw. „Schwestergesellschaft“ w Polsce rolę nadrzędną, więc i wpływ komisarzy hitlerowskich działa pośrednio na przedsiębiorstwa pracujące na terenie Polski.

***Niemieckie władze interwenjują na polskim Śląsku.***

Roli zarządów centralnych po niemieckiej stronie i ich hitlerowskich komisarzy, nie można — powtarzamy — bagatelizować, bo we wszystkich ważniejszych sprawach, jak redukcje, ograniczenie produkcji, zamknięcie kopalń, przyjęcie lub odrzucenie zamówień — głos decydujący mają właśnie niemieckie zarządy centralne.

Znane są fakty, że dyrektorzy centralnych zarządów przyjeżdżali na stronę polską. aby dyktować korzystne dla polityki niemieckiej posunięcia. Było to tak jaskrawe, że zainteresowały się tem polskie władze górnicze, niestety, bez większego efektu.

Wpływy Niemców z zagranicy sięgają tak daleko, że nawet czynniki oficjalne niemieckie nie wahają się interwenjować wprost w zarządach przedsiębiorstw znajdujących się po stronie polskiej, na rzecz interesu niemczyzny. Tak np. landrat bytomski, pisemnie odniósł się do jednego z szefów Wspólnoty Interesów z poleceniem nadania człowiekowi zasłużonemu dla sprawy niemieckiej, bezpłatnego mieszkania w domach przedsiębiorstwa w Łagiewnikach po stronie polskiej. Życzeniu temu uczynił niemiecki dyrektor zadość.

***„Zrzekli się pensji“ za... miljonowe djety!***

Bezczelność niemiecka łączy się z niesłychaną perfidją, działającą w najróżniejszych kierunkach: np. dyrektorowie jednego z największych przedsiębiorstw zrzekli się swych oficjalnych poborów. Równocześnie jednak wystawili rachunki na koszta podróży służbowych wynoszące w ciągu jednego roku, dla jednego 800 tysięcy, dla drugiego 1,250 tysięcy złotych! Równie pikantny jest fakt, że dwaj inni dyrektorowie tegoż towarzystwa podjęli za 9-cio dniową podróż do Berlina 70.000 marek niemieckich.

W ten sposób panowie ci upiekli kilka pieczeni naraz:

1) obeszli rozporządzenie o ograniczeniu wygórowanych poborów w ciężkim przemyśle, wydane przez władze polskie;
2) wykazując „bezinteresowność“ swej pracy, zyskali popularność mas robotniczych, oraz
3) uniknęli podatków przypadających państwu polskiemu.

Naturalnie fakt zrzeczenia się poborów miesięcznych został rozgłoszony jak najszerzej, zaś djety figurują tylko w poufnych papierach przedsiębiorstwa, dostępnych, jak zresztą wszystkie sprawy odnoszące się do kosztów własnych — tylko nielicznym zaufanym.

* * *

Przytoczone tu fakty wszędzie wystarczyłyby do tego, aby wywołać jak najsilniejszą reakcję społeczeństwa i władz, u nas jednak, czy to na skutek przysłowionej polskiej „delikatności“, czy może pewnego bezwładu w stosunku do obcych pozostałego z czasów niewoli, dotychczas ostrzejszej reakcji nie było.

Mimowoli nasuwają się porównania z Rzeszą. Jakkolwiek dalecy jesteśmy od zalecania metod hitlerowskich, jednak nie od rzeczy będzie przytoczyć niektóre wypadki ingerencji władz niemieckich w działalność przedsiębiorstw. Mamy tam do czynienia ze zorganizowaną akcją, czy to dobrowolną, czy nakazaną, zmierzającą do uzyskania jaknajwiększej popularności nowego regime'u wśród mas robotniczych. Działa się tu naturalnie na najbardziej czułe instrumenty: kieszeń i żołądek. Niema mowy o tolerowaniu rzeczy takich, jak własnowolne zmniejszanie produkcji, redukcje, czy zamykanie zakładów itd.

O ziemię śląską walczyli Ślązacy i cały naród polski, zraszając ją swą krwią i potem, bogactwa tej ziemi wydobył w ciężkim trudzie polski robotnik. — Nie wolno nam dziś marnować tych ofiar! Zbyt wiele liczono się u nas z machinacjami zakulisowej polityki i zbyt długo tolerowano, rozwydrzenie niemczyzny. Względne korzyści osiągane przez państwo ze swobodnej działalności niemieckiego przemysłu w Polsce kosztowały nas za drogo. Czas z tem skończyć!

Wierzymy, że ze pierwszemi krokami władz, zmierzającemi do uzdrowienia stosunków w przemyśle śląskiem, pójdą następne.

—o—

**Rozbicie rokowań w sprawie płac w górnictwie**

## Zatarg roztrzygnie Komisja Pojednawcza i Arbitraż.

W myśl zapowiedzi w dniu 21 bm. odbyły się pertraktacje między przedstawicielami Związków Zawodowych Górnego Śląska, a Związkiem Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego w sprawie proponowanej przez Przemysłowców obniżki płac robotniczych w górnictwie.

W posiedzeniu brali udział p. p.

Dyrektor Tucholka,
„ Pietrzykowski,
„ Serafin,
„ Śniegoń,
„ Leonhard,
„ Kmiotowicz,
„ Uhlmann,
„ Tarnowski,
„ Schulte i t. d.

W imieniu Związku Pracodawców p. dyr. Tarnowski zażądał od przedstawicieli organizacyj robotniczych wyrażenie zgody na 15 % obniżkę płac, temwięcej, że w Zagłębiu Dąbrowsko-Krakowskiem, a więc w domie Stańczyka (P. P. S.) już obowiązuje 20 % obniżka płac, pomimo, że tam zarobki górnika w porównaniu z zarobkami na Śląsku były zawsze o wiele niższe.

W dalszych swych motywach dyr. Tarnowski uzasadniał konieczność obniżenia zarobków ze względu na obniżenie cen węgla, niskiemi kosztami utrzymania robotników w Polsce!, które w 1933 r. spadły do zł. 151,80 gr, oraz wysokiemi płacami w stosunku do kosztów utrzymania i koniecznością utrzymania eksportu. Omawiając rzekome wysokie zarobki twierdził, że przeciętny zarobek robotników w 1926 r. wynosił zł. 6,36 gr. obecnie zaś wynosi zł. 8,97 gr. Pozatem udowadniał, że zarobki na Śląsku w porównaniu z zarobkami w Polsce są o 40 % wyższe!!?? Niezależnie od tego uzasadniał dodatkowo konieczność obniżki płac dlatego, że zarobki w Ameryce, Anglji, Belgji, Niemczech itd. obniżono od 10 do 40 %.

W imieniu Zespółu Pracy . prezes Związku Górników Z. Z. P. druh Grajek w obszernych wywodach zbijał punkt po punkcie stanowisko przemysłowców, oświadczając w końcu, że Zespół Pracy nad żądaniem obniżki płac absolutnie nie będzie więcej z pracodawcami pertraktował, albowiem uważa, że zarobkj w górnictwie są raczej za niskie jak za wysokie. Ciekawa rzecz, że dyrektor Tarnowski stale powoływał się na obniżkę płac dochodzącą do 20 %, jaką zastosowano w Zagłębiu Dąbrowsko-Krakowskiem.

To podkreślanie było skierowane pod adresem Stańczyka i towarzyszy, którzy tu na Śląsku bałamucą robotnika, a sami w Zagłębiu milcząco zgadzają się na 20 % obniżkę płac. Czy to nie ironja! A więc w ich mniemaniu robotnik Śląski ma bronić zbankrutowanych centralistów od sromotnej klęski! Kto winien, że urwano 20 % zarobku i 30 % akordu w Zagłębiu Dąbrowskiem, czy nie Stańczyk i towarzysze! którzy nie chcieli podpisać orzeczenia arbitrażu!? Dziś mści się to wszystko za ich demagogiczną politykę. Nie! robotnik śląski w dalszym ciągu za nos demagogom wodzić się nie pozwoli i kasztany z ognia za nich wyciągać nie będzie.

## Tylko przymusowa kontrola państwa

**może uratować przemysł od ostatecznej zagłady**

Fala wniosków premysłu w sprawie redukcji robotników i urzędników, oraz w sprawie unieruchomienia zakładów pracy, która na krótki czas nieco opadła, wnosi się w ostatnich tygodniach coraz wyżej. Niema prawie dnia czy tygodnia, by nowe wnioski nie wpłynęły do nieszczęsnego Komisarza Demobilizacyjnego, który odbywa codziennie dziesiątki konferencyj, odracza, bada, sprawdza i ostatecznie nie mając innej drogi wyjścia z bólem serca udzielać musi zgody na zwolnienie coraz to nowych setek robotników i urzędników niższych i w tej czy innej formie zezwalać na zamykanie coraz to nowych zakładów pracy.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że skutkiem długotrwałego kryzysu i straszliwego zubożenia ludności w Polsce, zbyt węgla, żelaza i innych produktów przemysłu górnośląskiego, przedewszystkiem w kraju a pozatem także na rynkach eksportowych coraz bardziej maleje. To też jest rzeczą jasną, że przemysł z punktu widzenia swej kalkulacji, oświadcza, że dziś tej samej liczby pracowników zatrudniać nie może? co w latach pomyślnej konjunktury!

Zachłanni przemysłowcy, wykorzystując dla nich dogodną sytuację, nie zadawalają się tylko wyrzucaniem na bruk coraz to nowych tysięcy robotników, oraz zamykaniem coraz to innych kopalń i hut, lecz ponadto podejmują ostrą walkę, zarówno przeciwko wysokości dotychczasowych zarobków jak i przeciwko wszystkiem dotychczasowym zdobyczom socjalnem świata pracy. Widocznie uważają, że chwila obecna, gdy setki tysięcy robotników w Polsce są bez pracy i nie mają nadziei uzyskania jej Bóg wie jak długo jeszcze, i gdy każdy mający jeszcze pracę robotnik drży o swój kawałek chleba, jest najodpowiedniejszą porą, by uwolnić się raz na zawsze od znienawidzonych ubezpieczeń społecznych i rzekomo bardzo „wysokich“ zarobków oraz od przymusowego rozjemstwa i demobilizacyjnego ustawodawstwa. Rozumiemy najzupełniej, że przemysłowcom nie jest na rękę to wszystko, co wzmacnia pozycję mas robotniczych w tej wolnej grze sił, a więc ubezpieczenia społeczne, opieka socjalna, ustawodawstwo o czasie pracy, urlopach, a przedewszystkiem ingerencja Związków zawodowych i państwa w kształtowaniu się stosunków między pracą a kapitałem.

W zaślepieniu swem przemysłowcy do dziś dnia stoją na stanowisku, że ingerencja państwa, organizacyj robotniczych, i oparte na nich ustawodawstwo społeczne jest powodem obecnego kryzysu! i, że napewno zapanowałby raj na ziemi, gdyby świat czemprędzej powrócił do form gospodarczych czystego libarysmu, pozostawiając przemysłowi najzupełniejszą swobodę w regulowaniu swego stosunku do świata pracy. Przemysłowcy zapominają przytem jednak o jednej ważnej rzeczy, że zniesienie zdobyczy socjalnych nie uzdrowi bankrutujących przedsiębiorstw, które dzięki rozrzutnej gospodarce „Lewiatanów“ jak nie mniej karteli i syndykatów doprowadziło do tego stanu w jakiem się dziś znajduje.

I jeżeli który z tych czynników odegrał poważną rolę wśród licznych i różnorodnych przyczyn obecnego kryzysu, to napewno bez porównania wyższą rolę

odegrały w tym wypadku kartele i syndykaty, niż zdobycze socjalne lub rzekomo „wysokie“ zarobki robotników. To też jakkolwiek kryzys obecny mści się w straszliwy sposób na robotnikach za niepopełnione przez nich winy, nie mniej jednak z kryzysu tego zdobycze socjalne robotników wyjdą mimo słabości mas robotniczych i mimo zaciętych ataków kapitalistów prawie w niczem nienaruszone, podczas gdy nad kartelami i syndykatami zawisł już dziś miecz Demoklasowy, który w niedługim już czasie przetnie pasmo ich marnotrawnego życia.

Kartele, syndykaty, koncerny, konwencje i t. d., bowiem zamiast być czynnikiem organizacyjnym, które w rozsądnem ujęciu uwolnić miały przemysł od zbędnej i nieszczęśliwej konkurencji, stały się wrzodem, który zatruwa całe życie gospodarcze narodu i państwa. One to bowiem przyczyniają się do utrzymania przy życiu jednostek produkcyjnych do życia niezdolnych, a kierując się w swej polityce cen kosztami produkcji pracującego producenta oraz chęcią zagarnięcia nadmiernych i nieuczciwych zysków, nakładają niemożliwy haracz na szerokie masy społeczeństwa powodując w ten sposób coraz gorsze warunki i coraz większy zanik jego zdolności konsumcyjnej. Ten ropiący wrzód na żywem ciele społeczno-gospodarczym należy jak najprędzej przeciąć, ażeby uniknąć dalszych wstrząsów i katastrof. Naszem zdaniem kapitaliści nie są zdolni do dalszego rządzenia zakładami pracy i należy jaknajprędzej zaprowadzić przymusową kontrolę państwa nad produkcje i gospodarkę wogóle, która tylko i jedynie może uchronić tutejszy przemysł od ostatecznej zagłady. Innej drogi wyjścia niema.

# Wypowiedzenie umowy zarobkowej w górnictwie

W dniu 13 bm. wszystkie Związki zawodowe górników otrzymały od Związku Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego w Katowicach pismo, zawiadamiające o wypowiedzeniu na dzień 31 bm. umowy zarobkowej dla kopalń węgla, ustalonej orzeczeniem specjalnej komisji pojednawczej z dnia 27-28 stycznia ub. r. oraz w dniu 10 marca br.

Termin rokowań będzie związkom podany listownie.

W ubiegłym roku dla przypomnienia wyjaśniamy, w myśl zatwierdzonego z dnia 30 I. 1932 r. orzeczenia specjalnej komisji arbitrażowej z 27-28 stycznia 1932 r. zarobki robotnicze w kopalniach węgla, koksowniach kopalnianych i brykietowniach, obowiązujące od 15 września 1929 r. obniżone zostały o 8 % za wyłączeniem t. zw. „małych dodatków“ względnie obniżek.

*Płonne nadzieje komisji.*

W uzasadnieniu swem komisja uznała obniżkę tą za konieczną w przedświadczeniu, że uszczerbek w zarobku każdego robotnika, dokonany tem orzeczeniem, da możność zatrudnienia większej ilości robotników i zapobiegnie dalszemu zamykaniu kopalń oraz wprowadzeniu świętówek.

Tak brzmi uzasadnienie tego orzeczenia, w którego końcu jeszcze komisja zastrzegła się, że na wypadek, gdyby w zakresie utrzymania eksportu, przemysł węglowy nie poczynił wszystkich możliwych wysiłków i nie znalazł innych źródeł oszczędnościowych poza obniżką płac robotniczych na pokrycie strat wywołanych eksportem, celowość tej obniżki (o 8 %) mogłaby ulec w przyszłości zakwestjowaniu.

Życie gospodarcze okazało się jednak silniejsze nad wszelkie przedświadczenia specjalnej komisji rozjemczej. Okazało się bowiem, że pracodawcy warunków stawionych im nie dotrzymali, a w rezultacie nietylko nie zaprzestali masowej redukcji, ani świętówek, ale zdążyli w międzyczasie unieruchomić 10 kopalń na Śląsku, stawiając równocześnie los dalszych 4 kopalń pod znakiem zapytania.

*Fałszywy prorok górników.*

Zaznaczyć pozatem należy, że w dniu 22 I. 1932 r. a więc przed wymienionym orzeczeniem komisji rozjemczej, obniżającem zarobki w kopalniach węgla o 8 procent, sanacyjny poseł Kapuściński (z Federacji względnie Z. Z. Z.) z trybuny Sejmu Śląskiego twierdził, że był osobiście w komitecie ekonomicznym Rady Ministrów i tam go uroczyście (!?) zapewniono, że o obniżce zarobków w górnictwie od 1 lutego 1932 r. nie ma mowy, i, że on (t. j. Kapuściński) ma nawet pismo jakiegoś dygnitarza (!) gdzie to jest wyraźnie napisane.

I cóż się stało? Okazało się, że twierdzenie posła Kapuścińskiego było tylko (pomyłką).

W sześć dni bowiem po tem zapewnieniu p. Kapuścińskiego Komisja obniżyła zarobki.

*A w bieżącym roku?*

W dniu 10 marca br. nie doszło na szczęście do obniżki, dzięki zabiegom Związku Górników Z. Z. P., komisja bowiem przedłużyła ważność umowy do 31 lipca br. i w tym roku poseł Kapuściński (Z. Z. Z.) przed wygaśnięciem umowy, wybrał się do Warszawy, gdzie, jak pisała „Polska Zachodnia“ z dnia 11 bm. oświadczył mu Minister dr. Duch, iż Minister Opieki Społecznej uważa żądania przemysłowców w sprawie obniżki płac za niesłuszne i niecelowe.

*O 15 do 20 procent.*

Jak słychać przemysłowcy mają wysunąć przy pertraktacjach m. in. żądanie obniżenia zarobków w górnictwie od 15 do 21 procent.

—oOo—

# V. Walne Zebranie Związku Górników Z. Z. P.

(Dokończenie).

Ponieważ już nikt więcej się do głosu nie zgłosił *stwierdził przewodniczący, że porządek dzienny został wyczerpany*, kończąc Walne Zebranie następującem przemówieniem:

Niech mi wolno będzie przed rozejściem się rzucić parę wspomnień z minionej przeszłości:

Bieżącego roku upływa 15-cie lat, gdy objęliśmy kierownictwo ówczesnego Oddziału Związku Górników Z. Z. P. na Górnym Śląsku. Ten okres pracy narodowo-organizacyjnej w Zjednoczeniu zaliczamy do najpiękniejszych chwil naszego życia. Najpiękniejszych, aczkolwiek może najcięższych i najodpowiedzialniejszych. Najodpowiedzialniejszych dlatego, że rozchodziło się wtenczas o budzenie ducha polskiego pomiędzy tutejszem społeczeństwem. Budzenie uśpionego ducha narodowego szło równolegle z pracą plebiscytową i organizacyjną. Ten wyścig bezinteresownej a jednak wzniosłej pracy, którą z radością wszyscy wykonywaliśmy dodawał nam stalowego hartu, gdyż szło o bardzo wysoką stawkę, o wyswobodzenie z pod jarzma wiekowej niewoli pruskiej, ziemi piastowskiej. Walczyli bez wyjątku wszyscy członkowie naszej organizacji nie bacząc na ofiary krwi i mienia, owładnięci jedną myślą, ażeby zwyciężyć w dniu głosowania. I dzięki tej przeolbrzymiej pracy, zwycięstwo pozostało przy nas. Po minionych 12-tu latach przeszłości, pytamy czy zwycięstwo byłoby możliwe bez naszej współpracy? Pytamy dalej, czy bez aktywnego naszego udziału byłoby do pomyślenia wywołania III. powstania śląskiego? Uważamy, że na te pytajniki odpowiadać nie potrzebują, albowiem odpowie tutaj historja. Bezstronny historyk, niezależnie kim on będzie w imię bezstronności napisze, że gdyby nie dodatnia pomoc moralna i materjalna a szczególnie członków Związku Górników, nie bylibyśmy w dniu 20 marca 1921 r. tej liczby otrzymali jaką oddano za Polską. Oprócz tego w imię sprawiedliwości dodać należy, że gdyby nie wysiłki przedstawicieli Związku Górników w wrześniu 1922 r., gdy ważyły się losy Górnego Śląska w Genewie, nie mielibyśmy tego, co dziś posiadamy. Starania kierowników naszej organizacji utrudniała podziemna propaganda antypolska prowadzona również w Genewie. Nie bez echa jednakowóż przebrzmiały słowa przedstawicieli Związku, gdy powoływali się na 100-tysięczną armję górników śląskich, zorganizowanych w naszym Związku i to bodaj było głównym powodem nakreślenia takiej, a nie innej granicy, pomiędzy Polską a Niemcami. Są niestety czynniki, które starają się tą działalność Z. Z. P. pominąć, lub przynajmniej zbagatelizować. Po rozstrzygnięciu tej tak ważnej dla nas kwestji jako wolni obywatele nie spoczęliśmy na laurach zwycięstwa. Odwrótnie cementowaliśmy w dalszym ciągu gmach niepodległości powstałej z grobu Ojczyzny. Czyniliśmy to tem chętniej i gorliwej, albowiem zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że Śląsk ze swemi podziemnemi bogactwami i wysoko rozwiniętem przemysłem, miał odegrać niepoślednią rolę w odbudowie gospodarczej Rzeczypospolitej Polskiej. Perła w koronie Polskiej, jak nazywano Górny Śląsk, miała zajaśniać wspaniałem blaskiem. Związek Górników nie przyciemniał tego naturalnego blasku. Odwrotnie starał się przez swą państwowotwórczą pracę do jego spotęgowania. I wywiązując się z nałożonego na nas obowiązku jak na kierowników polskiej organizacji robotniczej przypadało, kroczymy nadal tą drogą, pomni na posłannictwo jakie mieliśmy i mamy jeszcze do spełnienia wobec naszej ukochanej Ojczyzny. W tem leży wyjaśnienie sprawy, że ani moi koledzy ani ja osobiście odpowiedzialni przed Wami nie szliśmy na lep międzynarodowych demagogów, którzy chcieli gwałtem względnie terorem wciągnąć nas w wir walki „rzekomo“ ekonomicznej. Dzięki Bogu, dość wcześnie poznaliśmy się, demaskując ich nieuczciwą robotę. Ze zemsty za to rzucano na nas, a szczególnie na mnie potwórne oszczerstwa, że jesteśmy przekupieni, albo, że stoimy po stronie kapitału, oraz, że zdradzamy robotnika. Przeciwko tym maklerom politycznym II. i III. międzynarodówki wytoczyliśmy szereg procesów, gdzie ich nie minęła zasłużona kara. Poruszając to, muszę niestety z przykrością stwierdzić, że znalazły się nawet w naszych szeregach jednostki, które tym szalbierzom politycznym bez czci i honoru, dawali posłuch. Z całą satysfakcją konstatuję, że rychło poznaliśmy się na wilkach w owczej skórze, i nie damy się nadużywać wrogiej nam i naszej organizacji propagandzie. Z tego wszystkiego widać, że zmuszeni byliśmy walczyć ze wszystkiemi i o wszystko. Pomimo tego nie zboczyliśmy ani o jotę od realizacji naszego programu. Zdajemy sobie sprawę, że w chwili dziejowego kataklizmu realizacja naszego programu, idzie żołwiem krokiem naprzód, lecz tuszemy nadzieję, że w niedalekiej przyszłości musi nastąpić zmiana na lepsze. Patrząc na to wszystko nie ulegaliśmy depresji czarnemu pesymizmowi i nie powstrzymywaliśmy ducha optymistycznego. Z czystem sumieniem mogę zapewnić, że tak zarząd jak i urzędnicy powierzone nam przez IV-te Walne Zebranie wobec członków i organizacji obowiązki swe, w miarę możności spełnili. Wprowadzając w życie powyższe uchwały nigdy nie kierowaliśmy się egoizmem, ale zawsze kroczyliśmy w myśl szczytnych haseł i ideałów wyrytych na naszym niesplamionym sztandarze, pomnąc, że w przeszłości Zjednoczenie Zawodowe Polskie w czasach niewoli pruskiej ratowało dusze polskie, broniło słabego bezbronnego robotnika przed bezprawiem i wyzyskiem obcego kapitalizmu. W wolnej Polsce walczyliśmy o prawa obywatelskie szerokich mas, o pracę i godziwą płacę dla robotnika, mając na uwadze to, że tylko wtedy kraj będzie szczęśliwy, jeżeli szczęśliwe będą szerokie rzesze ludu, jeżeli zadowolony będzie górnik polski.

Dziękując zacnym gościom za uświetnienie Walnego Zebrania przez swoją obecność i za życzliwość Związkowi okazaną, dziękując delegatom za przyczynienie się do tak rzeczowego i szybkiego przebiegu Walnego Zebrania nacechowanego głęboką troską o rozwój i dalszą korzystną działalność Związku, okrzykiem na rzecz Rzeczypospolitej Polskiej i Zjednoczenia Zawodowego Polskiego zamknął drh. przewodniczący V-te Walne Zebranie Związku o godzinie 16-tej hasłem górniczym *Szczęść Boże!*

—oOo—

# Dyrektorzy Vogt i Buzek

***zostali skazani na 6 miesięcy więzienia oraz na 20 tysięcy zł. grzywny.***

Sąd Grodzki w Rybniku ogłosił onegdaj wyrok w sensacyjnej sprawie o zamknięcie, wbrew zarządzeniu Komisarza Demobilizacyjnego kopalni „Blücher“ w Boguszowicach i „Donnersmarck“ w Chwałowicach, należących do dyrekcji Hut i kopalń ks. Donnersmarcka.

Oskarżeni dyrektorowie ks. Donnersmarcka p. p. Vogt i Buzek zostali uznani winnemi nieprzestrzegania przepisów rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej oraz zarządzenia komisarza demobilizacyjnego i za to zostali skazani na dotkliwą karę 6 miesięcy więzienia oraz 20 tysięcy zł. grzywny, która w razie niemożności ściągnięcia zostanie zamienioną na więzienie, licząc 100 zł. za każdy dzień więzienia. Od tego wyroku wniósł sanacyjny obrońca oskarżonych odwołanie do Sądu Okręgowego, a od niskiego wymiaru kary wniósł odwołanie prokurator dr. Nowotny. W stosunku do Vogta wykonanie kary zaweiszono warunkowo na przeciąg 3 lat.

Powództwo cywilne pozostawił Sąd bez rozpatrywania. Sprawa powództwa cywilnego nie została wobec tego wyrokiem objęta, co nie przesądza sprawy, że robotnicy tych kopalń nie mają prawa domagania się odszkodowania za zwolnienie ich bez wypowiedzenia i wbrew zarządzeniu komisarza demobilizacyjnego.

W motywach wyroku Sąd podkreślił, że oskarżeni dyrektorzy w obronie swej podkreślili, iż zamknięcie kopalń nastąpiło zgodnie z przepisomi rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 14-go lipca 1924 r., gdyż zamierzali tylko kopalnie czasowo unieruchomić, a nie całkowicie zwinąć, wobec czego komisarzowi dem. nie przysługuje prawo odroczenia terminu zamknięcia tych kopalń.

Obrona ta jednak nie może ich uwolnić od odpowiedzialności za naruszenie przepisu tegóż rozporządzenia. Przepisy te, bowiem wyraźnie zastrzegają, że bez zgody komisarza dem. w wyznaczonych czasokresach nie może nastąpić żadna zmiana w dotychczasowym stanie rzeczy. Twierdzenie oskarżonych, że decyzja komisarza dem. była in merito niesłuszna, nie może wywrzeć wpływu na orzeczenie co do winy oskarżonych, jako dla sprawy nieistotne. Zarzuconego czynu oskarżeni dopuścili się z rozmysłem, na co wskazuje według zdania Sądu, ta okoliczność, że mimo dwukrotnych upomnień komisarza dem. przestrzegających ich od odpowiedzialności karnej za przedwczesne zamknięcie kopalń, nie czekając na rozstrzygnięcie wniesionego zażalenia, zarządzili zamknięcie kopalń z dniem 30 czerwca br.

Przy wymiarze kary Sąd przyjął jako okoliczność łagodzącą ciężkie położenie gospodarcze przemysłu, oskarżonemu Vogtowi zaś zawiesił wykonanie kary z powodu podeszłego wieku. Sąd uznał, że powództwo cywilne, jakkolwiek dopuszczalne i słuszne co do zasady nie mogło być rozpatrzone, gdyż co do wysokości wynagrodzenia poszczególnych pracobiorców, przedstawione na rozprawie dowody sąd uznał za niewystarczające.

Wyrok wywołał na całym Śląsku a zwłaszcza wśród robotników kopalni „Bluechera“ i „Donnersmarck“ i wśród śląskich sfer przemysłowych wielką a zrozumiałą sensację i zadowolenie. Zadowolenie z tego powodu, że nareszcie pociągnięto do odpowiedzialności tych, którzy już dawno powinni znajdować się za kratkami więziennemi. Buzków, Śniegoniów i im podobnych należy pouczyć, że Polską nie rządzą jeszcze kapitaliści — ignoranci i sabotanyści w rodzaju wyżej wymienionych sługusów propagandy niemieckiej.

—o—

# Kongres górników angielskich

W tych dniach w Scarborongh obradował Kongres górników angielskich. Przewodniczący górników p. Lee przedstawił sytuację górnictwa angielskiego w następujący sposób:

Przeciętny zarobek górnika angielskiego spadł z 41 sh. 2 pency tygodniowo w 1927 r. (około 90 zł.) do 34 sh. 10 penców tygodniowo w roku 1932 (około 52 zł.), przyczem przeciętna dniówka za szychtę wynosi obecnie 8 sh. (równa się 12 zł.). W roku 1932 przeciętna liczba górników w kopalniach angielskich wynosiła 802.500 osób. W marcu 1933 r. spadła do 768.000 górników. Bezrobocie w górnictwie angielskiem dosięgło obecnie cyfry 395.000 bezrobotnych górników. Podczas gdy przeciętne zarobki spadły o 40 % przeciętne wydobycie węgla na górnika i szychtę wzrosło o pół cwt. z 22,53 cwt. w 1927 r. do 23,04 cwt. w 1932 r.

Eksport węgla angielskiego spadł z 78 miljonów tonn metrycznych w 1929 r. do 54 miljonów tonn w 1932 r. Jest rzeczą bardzo charakterystyczna, iż przewodniczący kongresu p. Lee, mówiąc o walce konkurencyjnej węglowej, podkreślił, że traktaty handlowe z państwami skandynawskiemi (gdzie wyparto węgiel polski) nie są właściwą drogą do odzyskania utraconej przez Anglię domeny węglowej. W toku dyskusji padły obawy, że od sierpnia br. nastąpi dalsza obniżka płac, gdy artykuły żywnościowe idą w górę. Być może, że przy dalszej obniżce płac dójdzie do ostrej walki. Kto odniesie zwycięstwo okaże przyszłość. Na-

szym zdaniem górnicy angielscy winni w własnym interesie szukać porozumienia węglowego z Polską a nie prowadzić z nami tak ostrej walki, która doprowadza polskiego i angielskiego robotnika do kija żebraczego. Czy nie jest to paradoksem, że węgiel obu konkurencyjnych państw wysyłany za bzecen, do krajów skandynawskich, oczywiście ze olbrzymią szkodą dla społeczeństwa tak polskiego jak i angielskiego. Gdyby obecny anormalny stan miał trwać nadal, wówczas jest rzeczą pewną, że zarobki górników angielskich w dalszym ciągu będą redukowane.

Z uwagi na to niebezpieczeństwo domagamy się od kierownictwa angielskich górniczych organizacyj robotniczych, ażeby przeciwstawili się bezcelowej walce konkurencyjnej polsko-angielskiej i zdążali do obupólnego porozumienia.

— • • • —

## Eksport węgla w czerwcu

Eksport węgla w zeszłym miesiącu w porównaniu z przeciętną za połowę maja, pomimo najmniejszej liczby dni roboczych (przy 25 dniach roboty), wzrósł o 19 tys. ton. Wzrost eksportu dotyczył rej. śląskiego, skąd wywieziono 278 tys. ton, wobec 259 tys. ton, t. z. o 19 tys. ton więcej.

W związku z konfliktem niemiecko-austrjackim wywóz węgla do Austiji zwiększył się. Wynosi 29 tys. ton.

Eksport na rynki skandynawskie spadł o 4 tys. ton, — wynosił 154 tys. ton. Jest to spadek nieznaczny, jeśli weźmiemy pod uwagę wytężoną walkę na tym rynku z węglem angielskim. Ubytek ten dotyczy w pierwszym rzędzie Szwecji, eksport zaś do Norwegii i Danji wzrósł nieznacznie.

Eksport węgla na rynki zachodnie utrzymał się na poziomie przeciętnej na połowie maja br. z 85.883 t. ton; do Francji i Szwajcarji wysyłki nieznacznie wzrosły, co do innych państw tej grupy jak do Belgii i Holandji nieznacznie spadły.

Na rynki południowo-europejskie wywóz wzrósł w stosunku do przeciętnej za maj r. b. o 27 tys. ton wskutek zwiększonego wywozu do Włoch o 18 tys. ton i spadku eksportu do Grecji o 7 tys. ton. Na rynki pozaeuropejskie wysłano do Algieru 15 tys. ton — zamiast 7000 ton w maju do wszystkich państw tej grupy.

Zbyt węgla w portach dla celów bunkrowych — utrzymał się mimo pozornych skrzywień na poziomie maja — t. zn. 32.497.

Przeciętna dzienna wysyłka węgla wynosiła około 28 tys. ton — wobec 21 tys. ton, a zatem wzrósł o 7 tys. ton. Dzienna wysyłka ze Śląska wyniosła 24 tys. ton, a z Dąbrowskiego około 4 tys. ton.

Stan zapasów węgla kamiennnego utrzymał się na poziomie maja t. zn. 2.278.794 ton.

—o—

## Ustawa kartelowa obowiazuje

Z dniem 4 bm. weszła w życie i nabrała mocy obowiązującej ustawa kartelowa.

„Dziennik Ustaw“ z dnia 5 lipca ogłosił 3 rozporządzenia, dotyczące organizacji sądu kartelowego, zgłaszania w ministerstwie przemysłu i handlu uchwał i postanowień karteli oraz rejestru kartelowego. Wsystkie te rozporządzenia wyszły w życie z dniem ogłoszenia. Listę członków sądu kartelowego w liczbie 40 ustala minister sprawiedliwości. Lista przedstawiona przez izbę przemysłowo-handlową zawierać ma 40 kandydatów, posiadających szczególną znajomość stosunków gospodarczych w dziedzinie górnictwa, przemysłu i handlu. Sędziowie kartelowi wyznaczeni są na trzy lata, a nikt z pośród wyznaczonych nie może się uchylić od objęcia obowiązków. Sędziowie kartelowi pełnią swe obowiązki bezpłatnie, mają jednak prawo do djet i zwrotu kosztów na równi z sędziami Sądu Najwyższego. Sędzia kartelowy, który bez dostatecznego usprawiedliwienia nie przyjdzie na posiedzenie, podlega karze porządkowej do wysokości 1.000 złotych. Do orzekania w sprawach dyscyplinarnych sędziów kartelowych powołany jest wyższy sąd dyscyplinarny. Od wyroków sądu dyscyplinarnego dla sędziów kartelowych niema odwołania.

Rozporządzenie o zgłaszaniu uchwał i postanowień karteli zarządza, iż zgłoszenia w ministerstwie przemysłu i handlu nastąpić muszą w terminie 7 dni od dnia ich powzięcia. Zgłoszeniu podlegają uchwały i postanowienia karteli, dotyczące: regulowania produkcji oraz zbytu, odstępowanie kontygentów, cen oraz warunków sprzedaży i zakupu, unieruchamiania lub wykupu przedsiębiorstw, ograniczania oraz zakupu inwestycji, stosowania kar umownych, stosowania rekompensat za ograniczenie produkcji lub zbytu, oraz rekompensat przy eksporcie, świadczeń pieniężnych uczestników na rzecz kartelu, przystępowania nowych uczestników do umowy kartelowej lub wypowiedzenia jej uczestnikom dotychczasowym. Trzecie rozporządzenie zawiera przepisy o rejestrze kartelowym.

## Z obwodu Rybnickiego

### Zniżka płac na kopalniach Rybn. Gwarectwa Węglowego

W związku z wnioskiem Rybnickiego Gwarectwa Węglowego o unieruchomienie kop. Emma, komisarz demobilizacyjny inż. Maske przeprowadził badanie na tej kopalni i stwierdził, że w obecnych warunkach kopalnię tą da się utrzymać w ruchu, o ile na kopalniach Gwarectwa Rybnickiego będą przeprowadzone pewne oszczędności, które umożliwiają prawidłowe powodzenie kopalń i wyrównanie deficytów. Wynikłe na tem tle pertraktacje dyrekcji poszczególnych kopalń z radcami załogowemi o obniżkę robocizny zmusiły komisarza demobilizacyjnego do poczynienia odpowiednich kroków celem niedopuszczenia do zatargu i załatwienia sporu w drodze polubowego arbitrażu, który odbył się w sobotę 17 bm. pod prezwodnictwem p. komisarza demobilizacyjnego inż. Maske.

Po sześciogodzinnej konferencji wydano orzeczenie treści następującej:

Stosownie do powyższego Komisja po wysłuchaniu postulatów zarówno pracodawców jak i pracobiorców orzeka co następuje:

Dotychczasowe stawki w górnictwie węglowym ustalone orzeczeniem Specjalnej Komisji Rozjemczej z dnia 27 i 28 stycznia 1932 r. ulegają dla zakładów Rybnickiego Gwarectwa Węglowego następującym zmianom:

1) Dla kopalni i koksowni „Emma“ stawki obniża się o 10 % wyłączając z tej obniżki dodatki socjalne;
2) Dla kopalni „Anna“, „Römer“ i brykietowni Römer stawki te łącznie z dodatkami socjalnemi obniża się o 9 %;
3) Dla kopalni „Charlotta“ stawki te łącznie z dodatkami socjalnemi obniża się o 5 %.

W ten sposób ustalone stawki obowiazują od dnia 1 czerwca 1933 r. do dnia 31 grudnia 1933 roku.

Pozatem nakłada się na Rybnickie Gwarectwo obowiązek utrzymania kopalni Emma w ruchu oraz obowiązek utrzymania na kopalniach Rybnickiego Gwarectwa nie mniej jak 19 dniówek roboczych przy obecnym zbycie.

Przewodniczący:
(—) A. Maske

| | |
|---|---|
| (—) Sabas | (—) Król |
| (—) Dr. Meusel | (—) Bednarski |
| (—) Szymański | (—) Działach |
| (—) Dr. Tuchołka | (—) Prandzioch |

## Sprawa obniżenia zarobków robotniczych

### z kop. „Hoym“ *na komisji arbitrażowej.*

W dniu 11 bm. w sali konferencyjnej Śl. Urz. Woj. w Katowicach odbył się polubny arbitraż w sprawie obniżenia zarobków robotniczych na kop. „Hoym“ w Niewiadomiu. Jak wiadomo już 8 bm. zast. kom. demob. inż. Seroka na konferencję z pracodawcami i delegatami robotników z jednej strony zalecił dyrekcji zaprowadzenie jaknajdalej sięgających oszczędności w kosztach administracyjnych, z drugiej zaś strony pod adresem oszczędności oświadczył, że zarobki winne ulec redukcji.

Komisja wydała następujące orzeczenie:

Dotychczasowe stawki w górnictwie węglowym ustalone orzeczeniem specjalnej Komisji Rozjemczej z dnia 27 i 28 stycznia 1932 roku ulegają dla kopalni „Hoym“ następującej zmianie:

Płace i dodatki socjalne obniża się o 10 % (dziesięć procent). W ten sposób ustalone stawki obowiązują od dnia 1 lipca 1933 roku do dnia 31 grudnia 1933 roku. Pozatem nakłada się na dyrekcję kopalni „Hoym“ obowiązek utrzymania kopalni „Hoym“ w ruchu oraz obowiązek utrzymania na kopalni „Hoym“ nie mniej jak 20 dniówek.

## Z obwodu Nowielskiego

### Sprawa zamknięcia kopalni „Florentyna“

W dniu 7 VII. odbyła się konferencja u Komisarza Demobilizacyjnego w sprawie zgłoszonego wniosku o zamknięcie kopalni „Florentyna“, która w ubiegłym roku miała uledz unieruchomieniu, co dzięki energicznej interwencji Związku Górników Z. Z. P. u czynników rządowych nie nastąpiło. Zamknięto szyb „Szwerin“ oraz zredukowaso część załogi. Wniosek o zamknięcie całkowite uzasadniał dyrektor p. Sznapka. Bardzo ciekawe były jego wywody i zarazem znamienne, z których niektóre przytaczamy.

M. in. zaznaczył ,że kopalnie Koncernu „Wspólnoty Interesów“ przynoszą deficyt roczny w wysokości 4-ry miljony złotych, a koncern jest ogromnie zadłużony i dalszych kredytów nie otrzyma. Z pięciu czynnych kopalń postanowił główny zarząd w Berlinie dwie zamknąć. Zarzuty czynione, że kapitał niemiecki działa na szkodę państwa polskiego odpierał p. Sznapka tem, że przecież Polskie Kopalnie Skarbowe także redukują załogi oraz zamykają kopalnie, a zarzutu takiego im stawić nie można. Wprawdzie przynał, że kopalnia Florentyna jest tanią pod względem kosztów, lecz jeżeli się takową zamyka to dlatego, że koszty konserwacji kopalni w razie jej zamknięcia, byłyby bardzo niskie.

Zaznaczył, że koszty Generalnej Dyrekcji obciążają każdą tonę węgla tylko 12 groszy, a gdyby nawet koncern kopalń płacił każdemu robotnikowi, dyrektorowi lub i gen. dyrektorowi po 200 złotych narówni miesięcznie, to i tak istniałby deficyt, bo koncern musi płacić 3 miljony złotych na emerytury urzędników z własnych funduszy, co obciąża produkcję.

Posypały się jeszcze mnóstwo inne i podobne argumenty, przemawiające niby za usprawiedliwieniem zamknięcia kopalni Florentyna i Ficinus, na co odpowiedział obszernie sekretarz Zw. Górników Z. Z. P. Na podstawie przytoczonego bogatego materjału statystycznego, oraz innych bardzo ważnych faktów, których p. naczelny dyrektor nie mógł kwestjonować jako nieścisłego materjału zbijającego jego wywody, p. Kom. Dem. nie wydał decyzji, zastrzegając wydanie takowej po zbadaniu sprawy na miejscu.

Wywody p. Sznapki w jednym punkcie są interesujące, mianowicie stwierdził on, że niemiecki kapitał p. Flicka nie zamyka kopalń z pobudek politycznych, bo polski kapitał w Skarboferm czyni to samo. W każdym razie daje to wiele do myślenia.

### Sprawa kopalni „Litandra“

Zarząd Godula Spółki Akcyjnej również pospieszył z wnioskiem do komisarza demobilizacynego o zamknięcie kopalni Litandra. Wniosek ten zupełnie zaskoczył Radę zakładową oraz robotników tejże kopalni, bowiem w niczem ani słówkiem nie poinformowano radę załogową przez główną dyrekcję o tak ważnym przedsięwzięciu, co wymaga wyraźnie §74 ustawy o radach zakładowych. Czem dyrekcja to bezprawne postępowanie chce i pragnie wytłómaczyć, tego dotąd nikt nie wie, chyba, że czuje się bardzo silną, aby świadomie ignorować mogła prawne przedstawicielstwo robotników.

Również jest zagadkowa przyczyna samego zamknięcia, bo przecież wydajność załogi oraz sprawność nowych urządzeń kopalni, stoją na bardzo odpowiednim poziomie. Zaś robocizna obarcza minimalnie produkcję w stosunku do poborów urzędniczych, co uwidaczniaja niżej podane cyfry.

Za miesiąc maj br. pobrali robotnicy w liczbie 650-ciu z tytułu zarobków brutto 98.348 złotych, czyli na głowę przeciętnie około 151.00 zł.

W tym samem czasie wypłacono urzędnikom taryfowem w liczbie 62 sumę 38.250 zł., względnie na głowę przeciętnie 617,— zł.

A więc z wydatków na zarobki robotników i pensje urzędników taryfowych w ogólnej kwocie 136,598 zł. za maj br. partycypują 62 urzędników w 28-miu procentach, co stanowi olbrzymie obciążenie. Gdy doliczy się wydatki na tantjemy oraz na horendalne pobory urzędników pozataryfowych, widzimy, że płacenie pełnych poborów i tantjem za 11 do 12 dniówek produkcyjnych, musi wynosić o wiele większą sumę w wydatkach, aniżeli na robociznę.

Robotnicy natomiast podnieśli wydajność poważnie, bowiem kiedy wynosiła 1.53 tony 1931 r. na każdą głowę, to w pierwszym półroczu 1933 r. wynosiła 1,90 tony. Zaś własny koszt na tonę wynosił 1931 r. 15.26 zł., w roku 1933 — 9.50 zł.

Powyższe zestawienie przemawia zatem, gdzie należy szukać właściwych przyczyn powstałych deficytów i które jaskrawo w oczy biją każdemu człowiekowi nieuprzedzonemu. Potrzeba tylko ostrej kontroli nad przemysłem ze strony państwa, a nie będzie masowych zamknięć zakładów, olbrzymich redukcyj, turnusów i zniżek głodowych zarobków.

Można oszczędzać jeszcze tylko na właściwym miejscu, a kopalnia Litandra może świetnie istnieć.

## Z Zagłebia Krakowskiego

### *Zachłanność kapitalistów nie zna granic.*

Nieudana z początkiem roku bieżącego zbiorowa akcja przemysłowców górniczych, w sprawie obniżki zarobków górniczych, jak te, wprowadzenie przez Rząd polski obniżki cen węgla o przeciętnie 20 %, spowodowały, że po szczególne zarządy kopalń na terenie Zagłębia Dąbrowskiego jak też i Krakowskiego rozpoczęły poszczególnie wymawiać dotychczasowe warunki płacy i obniżać zarobki robotników według własnego mniemania. Na kopalniach w Zagłębiu Dąbrowskiem obniżono zarobki w różnej wysokości. Od 4 do 15-cie %, a robotnicy te zamachy kapitalistów polskich spokójnie przyjmowali, a co gorsze, że nawet na wielu kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego śli robotnicy jak potulne cielęta na rzeź pod nóż kapitalistyczny i u różnych kierowników czy też dozórców albo innych urzędników podpisywali nawet swoją zgodę na obniżkę zarobków. Zgodę tą wyrażali robotnicy pod strachem dawanem przez kapitalistów obuchem w głowę robotnikom, że jeżeli się nie zgodzą na obniżkę zarobków, to będą te kopalnie zamykane, wzgl. też będa ci robotnicy, którzy się na to nie zgodzą zredukowani.

Ale co gorsze, że Związki zawodowe istnieiące na terenie Zagłębia Dąbrowskiego a przedewszystkiem (Endecka) czyli też kapitalistyczna (Polska Praca) dobrowolnie godziły się także na obniżkę zarobków na niektórych kopalniach, ale także i inne zwiazki milczeniem przyjmowały tą zgodę, a nawet jak słychy dochodzą od różnych Związków czy prawdziwe lub nieprawdziwe, że niektóre z tych zw. także miały podpisywać zgodę na obniżke zarobków, a pomiędzy temi zwiazany jest także (Centralny Związek Górników czy P. P. S.).

Śladem kapitalistów Zagłębia Dąbrowskiego pośli także właściciele kopalń Zagłębia Krakowskiego i na niektórych kopalniach Zagłębia Krakowskiego, jak na kopalni Artur w Sierszej Wodnej, gdzie są zwiazki Federacji Z. Z. Z. i Centralny Zwiazek Górników, także już obniżono zarobki i to bardzo poważnie. Również na kopalni Libiąż, koło Chrzanowa, gdzie sa też tylko zwiazki socjalistyczne i sanacyjne to już dawno się zgodzono na obniżke zarobków, a na kopalni Silezia w Brzeszczach czyli w Dziedzicach — żebracze, jest to kopalnia państwowa, a jest tam tylko jeden związek i to Centralny Związek Górników, czyli P. P. Sowcy, a nawet na tej kopalni jak już o tem w naszem organie donosiliśmy za-

rząd kopalni odciąga od zarobków wszystkiem robotnikom składki do P. P. Sowskiego związku, tam też już dawno nastąpiła obniżka.

Ostatnio przyszła kolej na te kopalnie, na których jest przewaga Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, gdzie także zażądali obniżki zarobków. Zwoływano różne konferencje, najpierw przez dyrekcję delegatów robotniczych, następnie różnych wpływowych robotników, później prezesów filijnych, lecz gdy te konferencje nie osiągnęły pożądanego celu i nie zgodzono się na obniżkę zarobków, to wtedy dyrekcje oddały te sprawy Okręgowemu Inspektorowi Pracy w Krakowie, który też natychmiast zwoływał konferencje różnych przedstawicieli z pominięciem zarządów związkowych. Na tych konferencjach niektórzy z przedstawicieli wyrazili zgodę, żeby sprawę obniżki zarobków załatwiono przez arbitraż, to też Okręgowy Inspektorat Pracy w Krakowie skorzystał z tego i wydał orzeczenie, że zarobki robotników na kopalniach Jaworznickiego towarzystwa będą obniżone o 4 %. Na to orzeczenie ze strony Związku Górników Z. Z. P. wniesiono z przeciw z uzasadnieniem, że obniżka przez orzeczenie stała się bez zgody zarządu głównego Związku Górników Z. Z. P. Również wniesiono taki sprzeciw do Ministerstwa Opieki Społecznej w Warszawie z deklaracją, że zarobki na kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego mają być stosowane według obowiązujących wyroków Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej na Górnym Śląsku.

Jedna kopalnia wyrwała się z pod tego regoru i to kopalnia Sobieski, przynależna do Spółki Gieszego. Tam na tej kopalni bez zgody delegatów i robotników a także i związków zawodowych, wywieszono ogłoszenie, że z dniem 1. lipca 1933 r. obniżone zostaną zarobki dniówkowe i akordowe według upodobania jak się panu dyrektorowi p. Domino tylko spodobało. Według tego ogłoszenia mają być zarobki robotników na kopalni Sobieski obniżone według klasy zarobkowej, czyli grup od 5-ciu do 12 %. Zaś zarobki akordowe mają być obniżone od 5-ciu do 20-ciu %.

Na tego rodzaju postępowanie dyrekcji kopalni Sobieski wniesiono protest do Inspektora Pracy, a także i do Ministerstwa Opieki Społecznej. Należy się spodziewać, że władze poucza tego p. dyrektora, żeby według zasady chrześcijańskiej sprawiedliwości, o której tak dużo mówi, także traktował i robotników, bo robotnicy kopalni Sobieski są także stworzeni na obraz i podobieństwo Boga, więc o ile mają tego Boga chwalić, to muszą żyć, a do życia potrzeba naprawdę chrześcijańskiej sprawiedliwości.

Jak z powyższego wynika, zachłanność kapitalistów, czy to obcych ale także i polskich niema granic. Ciekawym w tym wypadku jest stanowisko związków sanacyjnych Federacji, czyli Z. Z. Z., że wszędzie milcząco godzi się na obniżkę zarobków i nigdzie nie dają o tej sprawie żadnego odgłosu protestu. Zaś gorzej jest z klasowym Centralnym Związkiem Górników, który także milcząco się godzi na obniżkę zarobków i też nigdzie nie wnosi protestu, a przedstawiciele Centralnego Związku Górników. Czerwoni P. P. Sowcy powiadają na zebraniach do robotników, że na to nie idzie nic robić.

Ciekawym będzie w tej sprawie stanowisko Rządu? Na odpowiedź miarodajnych czynników czekamy!!!

——oOo——

# Z obrony prawnej

W ostatnim czasie zostały wygrane przed różnemi urzędami niżej podane sprawy, które są prowadzone przez naszą obronę prawną.

Graszczyk Paweł z Goduli, któremu wstrzymano 40 % rentę trwałą na rozprawie przed Wyższem Urzędem Ubezpieczeń przyznano począwszy od 1 lipca 1932 r. nadal 15 %-wą rentę trwałą we wysokości 38,75 zł. miesięcznie a za zaległy czas będzie jemu nadpłacone 426,25 złotych.

Szumacher Antoni z Nowego Bytomia, zniżono rentę za skutki odniesionego wypadku 29 maja 1926 r. ze 75 % na 60 %. Na skutek odwołania przyznano jemu nadal rentę trwałą począwszy od 1. IV. 1932 r. rentę trwałą we wysokości 66 2/3 %, która wynosić będzie miesięcznie 64,55 zł., oraz otrzyma nadpłatę za zaległy czas.

Bieda Jan z Brzezinki, wstrzymano rentę trwałą za skutki wypadku z dnia 17 maja 1929 r. na co wniesiono odwołanie i na rozprawie w maju przyznano jemu nadal 10 %-wą rentę trwałą począwszy od 1. kwietnia 1932 r. we wysokości 19,45 zł. miesięcznie a za zaległy czas otrzyma 233,40 złotych, oraz przyznano jemu zwrot za świadectwo lekarskie 12 złotych.

Wołowczykowi Pawłowi z Chorzowa, również wstrzymano rentę za skutki wypadku z dnia 30 lipca 1928 r. na skutek odwołania przyznano jemu nadal 10 %-wą rentę na przeciąg jednego roku we wysokości 13,80 złotych miesięcznie czyli razem otrzyma nadpłacone 165,60 złotych.

Foltynowi Robertowi z Bielszowic, który doznał wypadku z dnia 26 listopada 1931 r. Zakład odmówił rentę za wypadek, dopiero n skutek wniesionego odwołania za pośrednictwem Związku przyznano jemu 10 %-wą rentę we wysokości 21,75 złotych miesięcznie począwszy od zwolnienia uszkodzonego z szpitala oraz będzie jemu za zaległy czas renta nadpłacona.

Bartkowiakowi Antoniemu z Biertułtów, wstrzymano 30 %-wą rentę za skutki wpadku, na to wniesiono odwołanie i na rozprawie 27 maja br. przyznano jemu nadal rentę trwałą we wysokości 20 %, która wynosi miesięcznie 32,90 złotych, zaś za zaległy czas będzie jemu nadpłacone 164,50 złotych.

Harazimowi Józefowi Niedobczyce, zniżono rentę wypadkową lecz na skutek wniesionego odwołania na rozprawie dnia 12 lipca br. przyznano jemu nadal 15-wą rentę trwałą we wysokości 21 zł. miesięcznie, a za zaległy czas będzie jemu nadpłacone 70 złotych.

Maliszewskiemu Janowi z Siemianowic, któremu wstrzymano rentę, wniósł odwołanie i na rozprawie przyznano jemu nadal 10 %-wą rentę trwałą począwszy od 1 maja 1932 r. we wysokości 17,85 zł. miesięcznie a za zaległy czas otrzyma nadpłacone 287,80 złotych.

Cibowi Janowi z Kochłowic wstrzymano rentę za wypadek z dnia 28 czerwca 1929 r. i na skutek odwołania na rozprawie dnia 19 lipca b. r. przyznano jemu nadal rentę trwałą we wysokości 20 % od 1 maja 1932 r. do 26 sierpnia 1932, zaś nadal otrzymywać będzie 10 %-wą rentę trwałą we wysokości 23,60 złotych miesięcznie a za zaległy czas otrzyma nadpłacone 90 złotych.

Popendowi Wilemowi z Giszowca, Zakład wstrzymał rentę trwałą za skutki wypadku z dnia 30 maja 1916 r. naco wniósł odwołanie i na rozprawie przed Wyższem Urzędem Ubezpieczeń dnia 19 lipca 1933 r. przyznano jemu nadal 10 %-wą rentę trwałą począwszy od 1 listopada 1932 r. we wysokości 15,20 złotych miesięcznie a jako zaległość będzie jemu nadpłacona suma 157 złotych, oraz przyznano jemu jako zwrot kosztów badania lekarskiego 12 złotych.

——oOo——

# Filje Związku Górników Z. Z. P.

*które zdobyły ponad 3 członków według nadesłanych obrachunków do Kasy Związku w miesiącu czerwcu br.*

Filja Knurów 11 członków, Filja maszynistów Król. Huta 10 członków, Filja Górników Szarlej 9 członków, Giszowiec 8, Piekary Wielkie 7, Łagiewniki 4, Zawada, Orzegów, Kozłowa-Góra, Kostuchna, Brzozowice i Ruda filja I. po 3 członków.

13 filji zdobyło po 2 i 19 filji po jednym członku.

Pozatem przestąpiło z obcych organizacyj do filji: Knurów 4, filji maszynistów Mysłowice 4, Mysłowice górników 2, Bielszowice filja II., Łaziska Średnie, Brzęckowice, Nikiszowiec górników, Brzezinka, Nowa Wieś maszynistów i Giszowiec po 1 członku.

Ogółem przystąpiło wzgl. przestąpiło do Związku Górników w miesiącu czerwcu 128 członków.

Które filje staną na pierwszym miejscu z największą liczbą członków w następnym Głosie Górnika???

——oOo——

# Od Zarządu

Stosownie do komunikatu I. ogłoszonego w Głosie Górnika na czerwiec jesteśmy zniewoloni ogłosić w „Głosie Górnika“ za lipiec następujące zarządy filijne, które nie nadesłały obrachunków do Kasy Zw. Górników, mianowicie:

1) Niewiadom Górny, w roku bieżącym bez obrachunku.
2) Moszczenica, w roku bieżącym bez obrachunku.
3) Podlesie, bez obrachunku za luty, marzec, kwiecień, maj i czerwiec.
4) Lubomja, brak obrachunku za kwiecień, maj i czerwiec.

*Zarząd Związku Górników Z. Z. P.*

# Baczność członkowie ZZP. z kop. „Pawła“

W dniach 31 lipca i 1 sierpnia br. odbywają się wybory do rady zakładowej na kop. „Pawła“ i z okazji tych wyborów wzywa się wszystkich członków Z. Z. P. tam zatrudnionych do gremjalnego stawienia się do urny wyborczej.

Taksamo należy uświadomić robotników aby nie oddawali głosów na listy, na których figurują bardzo wątpliwi ludzie jak i rzekomi obrońcy robotników, którzy wyłącznie dla własnych interesów wystawili jakby na urągowisko prestiż warstwy pracującej przez rozbicie się na 10 list kandydatów, wśród nich „tylko“ 4 listy socjalistyczne, które zostały zgłoszone.

Obowiązkiem każdego szanującego się robotnika, który winien spełnić w dniu wyborów, jest oddanie swego głosu na listę Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego na której to liście figurują nazwiska doświadczonych i uczciwych ludzi jakiemi są:

1) Fic Józef — sygnalista,
2) Szczyrba Konrad — rębacz,
3) Ficek Wiktor — cieśla górniczy,
4) Fityka Emanuel — kowal i t. d.

# Z kroniki organizacyjnej

## Jubilaci

25-letni jubileusz członkostwa obchodzą:

1) Przybyła Juljusz, Ruda Śl.
2) Mańka Antoni, Bogucice
3) Kusz Paweł, Ruda Śl. filja masz.
4) Mateja Błażej, Ruda Śl.
5) Kajzer Jan, Ruda Śl. filja II.
6) Maśnica Mikołaj, „
7) Kloza Józef, „
8) Staroszczyk Józef, „
9) Lorek Franciszek, „
10) Akciński Paweł, „
11) Strużyczki Franciszek, Załęże
12) Matysik Stefan, Bytków
13) Locher Jan, Bytków
14) Kompała Józef, Król. Huta filja I.
15) Rajda Józef, „
16) Mzyk Ignacy, „
17) Niesłony Tomasz „
18) Wyczyszczok Józef, Katowice
19) Kowalczyk Stefan, Szopienice
20) Maj Augustyn, Łagiewniki Śl.
21) Maj Teodor, „
22) Kotajny Jan „
23) Graniczny Wincenty, „
24) Neuman Robert Katowice-Dąb
25) Holewig Franciszek „
26) Grudziński Jan, „
27) Kniejski Franciszek „
28) Manowski Antoni
29) Skowron Franciszek, Szarlej
30) Wyciślik Michał, Radoszowy
31) Herzel Konrady, Pawłów
32) Bobrzyk Robert, Pawłów
33) Smyczeński Walenty, Katowice
34) Gwioździk Szczepan, Katowic. Hałda
35) Kotas Jan, Brzeziny Śl.
36) Zakrzewski Józef, Bielszowice
37) Powroźny Franciszek, Godula
38) Brzoza Stanisław, Biertułtowy
39) Płacek Karol, Biertułtowy
40) Ferdjan Jan, Kolonja Olzy
41) Seidler Franciszek, Biertułtowy
42) Krawiec Karol, Kolonja Olzy
43) Polak Karol, Rydułtowy
44) Kocur Wincenty, Rydułtowy
45) Kuchejda Paweł, Gorzyce
46) Zdrzałek Jan, Gorzyce
47) Śmieja Jan, Czerwionka
48) Nokielski Edward, Rybnik
49) Psota Franciszek, Niedobczyce
50) Benauer Jan, Rogów
51) Ochman Józef, Godów
52) Grzesica Jan, Pszów
53) Musioł Sewerin, Wodzisław
54) Kłapsia Emil, Wodzisław.
55) Surma Jan, Goczałkowice.

Serdeczne życzenia zasyłają członkowie i zarządy filijne. Do życzeń przyłącza się Zarząd Główny i Redakcja.

* * *

*Bielszowice Filja I.* W dniu 21 VII. br. obchodził członek Zarządu filji Związku Górników w Bielszowicach drh. *Cop Paweł,* swoje 50-lecie urodzin.

Z tej okazji życzymy mu wszelkiej pomyślności o doczekania się 100 lat.

*Zarząd i członkowie Filji I. Z. Z. P. Bielszowice.*

* * *

W dniu 21 lipca 1933 r. obchodził długoletni członek filji górników w Chorzowie, drh. *Emil Łukaszczyk,* z swą zacną małżonką Srebrny Jubileusz małżeństwa.

Serdeczne życzenia zasyłają członkowie i Zarząd filji górników w Chorzowie.

* * *

W dniu 18 sierpnia 1933 r. obchodzi członek filji Związku Górników Z. Z. P. Katowice-Ligota, drh. *Nowotarski Jan,* z swą zacną małżonką Anną

*Srebrny Jubileusz małżeński.*

Serdeczne życzenia zasyłają członkowie i Zarząd filji.

* * *

Dnia 26 lipca br. obchodzi drh. *Kansy Jan* filja III. Maszynistów i Rzemieślników Król. Huta, z jego zacną małżonką Anną

*Srebrny Jubileusz małżeństwa.*

Serdeczne życzenia składają członkowie i Zarząd.

## Uroczystości

Filja Związku Górników Z. Z. P. Radoszowy obchodzi w niedzielę dnia 20 sierpnia 1933 r. 25-letnią rocznicę swego założenia.

Program uroczystości składa się:

Nabożeństwo w kościele parafjalnym o godz. 7,45, oraz uroczyste zebranie o godzinie 14-tej u p. Szkopa.

* * *

Filja Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego Zebrzydowice obchodzi w dniu 3 września br. uroczystość 25-letnią założenia filji.

Upraszamy pobliskie filje ażeby w tą niedzielę nie urządzały zebrań.

* * *

Filja Związku Górników Z. Z. P. Kałusz Małopolska obchodzi w dniu 30 lipca 1933 r. poświęcenie sztandaru.

## Z karty żałobnej

Śmierć nieubłagana wyrwała z szeregów naszych szermierzy Związku Górników Z. Z. P.:

Garta Andrzeja i Jędrysika Jana z Siemianowic,
Czarneckiego Ryszarda i Strozika Franciszka z Piekar Wielkich,
Pandera Józef z Nowej Wsi,
Szołtysa Jana z Katowic,
Bensza Rudolfa z Kamienia,
Pytlika Wojciecha z Brzezin Śl.,
Kostrzewy Józefa z Bytomia Śl. Op.
Krajczoka Konrada z Rydułtów,
Stanka Jana z Król. Huty,
Deralskiego Edmunda z Kochłowic.
Bożka Jana z Mysłowic,
Piszeczka Jana z Knurowa,
Tyszka Romana z Lwowa,
Grzesiaka Michała z Łagiewnik.
Cześć ich pamięci!

Redaktor odp. Franciszek Król w Katowicach. — Nakładem Związku Górników Zjedn. Zaw. Polskiego. — Druk: Spółka Wyd. „Śląski Głos Poranny“. Tel. 1706.